

Werner Euler

Kant w Senacie akademickim w latach 1780-1801

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2, 131-142

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Werner Euler

Kant w Senacie akademickim w latach 1780—1801

I

Uniwersytet w Królewcu jest — obok założonego w 1529 r. Uniwersytetu w Marburgu — jedną z pierwszych ewangelickich uczelni w Niemczech. Jak wszystkie pruskie uniwersytety został założony jako krajowa fundacja i uzyskał od początku strukturę korporacyjną¹. Korporacja składała się wyłącznie z profesorów-dydaktyków, którzy zajmowali się również administracją. Studenci byli wprawdzie członkami Uniwersytetu i z tego tytułu mieli udział w jego przywilejach, ale nie mogli pełnić funkcji administracyjnych.

Ustrój uniwersytecki zyskał podstawy prawne dzięki udzielonym mu już w 1557 r. przywilejom (autonomia prawna, zwolnienie z podatków, prawo promocji itd.) w listach fundacyjnych świeckich ewentualnie kościelnych władz zwierzchnich. Bliższe określenie ustroju uczelni zawierały statuty, które Uniwersytet ustanawiał sam dla siebie, tzn. przede wszystkim statut Uniwersytetu (obowiązujący od 1557 r.), a następnie statut fakultetu filozoficznego (pierwotnie: fakultetu sztuk), a dopiero w początkach XVIII w. także statuty wyższych fakultetów². Pierwotny ustrój korporacyjny zapewniał zatem pewien rodzaj autonomicznej samorządności, która wymagała jedynie akceptacji ze strony władz państwowych.

Wzorem Wittenbergi ustrój ten był jednak od początku silnie nacechowany wyznaniowo. Jeszcze pod koniec XVIII w., w okresie najżywszego rozwoju działalności Kanta, można było odczuć następstwa tych klerykalnych więzi. Krępowały one przede wszystkim stan uczonych w uprawianiu zawodu. Np. Żydzi i katolicy ubiegający się o prawo nauczania na tej uczelni musieli liczyć się z odmową. Było parę przypadków takiej odmowy, w które był uwikłany także i Kant jako osoba urzędowa.

Nadzór nad statutami i ich praktycznym wdrażaniem sprawował Senat akademicki (concilium academicum) jako najwyższe gremium uniwersyteckie. Podstawą prawną działania Senatu nie był jednak tylko jego własny statut, ale stanowiły ją również zgodnie z prawem krajowym — często nadsyłane reskrypty i specjalne zarządzenia

Referat przedstawiony na sesji „Dzieje Albertyny. W 450 rocznicę założenia uniwersytetu w Królewcu” zorganizowanej w dniach 15–16 czerwca 1994 r. przez Ośrodek Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego, Oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego i Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Olsztynie.

Za możliwość wykorzystania cytowanych dalej akt Uniwersytetu w Królewcu oraz akt jego Kuratorium składam podziękowanie Naczelniej Dyrekcji Archiwów Polskich w Warszawie, jak również dyrekcji i pracownikom Archiwum Państwowego w Olsztynie.

1 Por. C. Bornhak, *Geschichte der preussischen Universitätsverwaltung bis 1810*, Berlin 1900, s. 6.

2 Por. D.H. Arnoldt, *Ausführliche und mit Urkunden versehene Historie der Königsbergischen Universität*, Tl. I (1746), Königsberg, s. 141 i n.

królewskie, które w XVIII w. były tak liczne, że ani władze państwowe, ani ich adresaci nie potrafili już dobrze się w nich wszystkich orientować³. Odwoływały się one w dużym stopniu do praw zwyczajowych lub wynikały z aktualnych potrzeb. Widać to już choćby stąd, że ich treść, o ile dotyczyła organizacji zarządzania (form nauczania, podręczników, liczby wykładów, ferii itd.), w istocie nie ulegała zmianie, toteż ponawianie reskryptów służyło często tylko ich przypominaniu. Zarządzenia szczególne natomiast, poważnie zmieniające relacje Uniwersytetu z władzą zwierzchnią, wydawano z reguły z okazji następstwa tronu. Owe zmiany stosunków między racją stanu a autonomią Uniwersytetu bywały głębokie, często jednak formułowano je mało precyzyjnie. Dla przykładu wymienimy zaostrenie przepisów cenzury w edykty religijne z końca lat siedemdziesiątych XVIII w. Ale nawet jeśli planowano radykalne zmiany w administracji Uniwersytetu i w programie nauki, to uwzględniano samorząd uniwersytecki o tyle, że Senat był obowiązany przedstawiać opinie, uzasadniające punkt widzenia uczelni. Np. przy powoływaniu nowych stanowisk i katedr Senat miał prawo przedkładania wniosków co do kandydatów i sposobu ich wynagradzania.

II

Jeśli pragniemy dokładniej opisać pozycję Senatu akademickiego w Królewcu wobec pruskiego aparatu państwowego, to musimy wskazać na szczególny charakter struktury władz w Prusach Wschodnich. Uniwersytet w Królewcu, jako jedyny spośród uniwersytetów pruskich, nie był bezpośrednio podporządkowany władzom centralnym i Nadkuratorium w Berlinie, ale miał własny rząd prowincjonalny, który reprezentując interesy miejscowego Uniwersytetu, dodawał mu w stosunkach zewnętrznych z dworem królewskim znaczenia politycznego, a wewnątrz zapewniał szczególnie stopień autonomii. Wszystkie sprawy urzędowe, które toczyły się między Królewieckim Uniwersytetem i rządem pruskim, biegły przez Ministerstwo Prus Wschodnich; ono też jako pierwsze przedstawiało królowi swoje stanowisko, kiedy podnoszono problemy Uniwersytetu.

W Królewcu, odmiennie niż w uniwersytetach we Frankfurcie nad Odrą i w Duisburgu, nie wszyscy profesorowie zwyczajni zasiadali w Senacie z chwilą podjęcia działalności dydaktycznej. O tym, kto i kiedy wchodził do Senatu, decydował ustalony klucz dystrybucji miejsc między czterema fakultetami oraz określone kadencje w obrębie fakultetów. Fakultet filozoficzny delegował czterech swoich najstarszych (licząc od daty opublikowania rozprawy naukowej) przedstawicieli do Senatu, trzy wyższe fakultety po dwóch. Liczby te zostały zapisane w statutach i wynikały stąd, że wyższe fakultety posiadały początkowo nie więcej niż dwóch profesorów zwyczajnych. W okresie późniejszym wzrosła liczebność personelu fakultetów, lecz mimo to liczba osób delegowanych do Senatu nie zmieniła się⁴.

Senat składał się więc zazwyczaj z 10 członków zwyczajnych. Niekiedy jednak było ich 11. Działo się tak wtedy, kiedy jeden z młodych profesorów obejmował urząd dziekana. Ten piąty profesor filozofii w ciągu półrocznego swego dziekanatu nie tylko miał miejsce i prawo głosu w Senacie, ale występował ponadto jako doradca rektora u jego boku i kierował filozoficznym kolegium czterech w Senacie⁵. Na mocy tej właśnie regulacji Kant jako dziekan zasiadał w tym gremium już przed rokiem 1780, czyli zanim jeszcze

3 W roku 1790 rząd wydał rozporządzenie, że wszystkie reskrypty królewskie dotyczące Uniwersytetu winny być posyłane do Ministerstwa Prus. Miało to na celu uregulowanie obiegu dokumentów i przekształcenie zwyczajowej praktyki w urzędowy tryb postępowania — AP Olsztyn, XXVIII/2, nr 25.

4 Por. D. H. Arnoldt, *Tl. II* (1746), s. 48.

5 Por. J. F. Goldbeck, *Nachrichten von der Königlichen Universität zu Königsberg in Preußen und den daselbst*

wszedł do Senatu jako jego członek, tzn. w semestrze letnim 1776 r. i w semestrze zimowym 1779—1780 r.

Zdarzało się też, że w nadzwyczajnych sytuacjach (np. przy emerytowaniu profesora medycyny Johanna Christoha Bohliusia w 1785 r.) oficjalnie, choć nie de facto, Senat miał o jednego członka więcej niż było to dopuszczalne. Senatorzy mieli pierwszeństwo przed pozostałymi profesorami tylko podczas posiedzeń. Wśród nich obowiązywała hierarchia odpowiadająca randze fakultetów; wyjątkiem był dziekan filozofów.

Pośród członków Senatu — znów według ustanowionej kolejności (zgodnej z porządkiem fakultetów i senatorów) — wybierano rektora na półroczną kadencję. Senator z wyższych fakultetów był z reguły wybierany w kolejności co cztery lata, a z fakultetu filozoficznego co osiem lat. Rektor przewodniczył obradom Senatu i zwoływał posiedzenia. Przy współdziałaniu Senatu sprawował głównie funkcje jurysdykcyjne⁶.

W niektórych uniwersytetach szczególne miejsce pośród senatorów zajmował senior. Przysługiwały mu (np. we Frankfurcie nad Odrą) pewne korzyści zapewnione w prawie majątkowym. W myśl zarządzenia Rady Ministrów z 2 października 1735 r. obowiązkiem prorektora było korzystanie z konsultacji seniora⁷.

Po rektorze drugimi co do rangi przedstawicielami Uniwersytetu byli kanclerz i dyrektor. Urząd dyrektora istniał w Królewcu od 1794 r., choć nie przez cały czas. Pierwotnie spełniał on funkcję miejscowego organu kontrolnego administracji państwowej. Tym samym był jedynym urzędem państwowym na Uniwersytecie, mającym czuwać nad przestrzeganiem porządku w organizacji nauczania. Za czasów urzędowania Kanta faktycznie z tytułem dyrektora nie łączyły się już żadne szczególne uprawnienia. Stanowisko to zajmował z reguły ordynator (primarius) fakultetu prawnego. Nie podlegało ono wymianie po upływie kadencji, lecz było obsadzone na stałe. Z kolei kanclerzowi rektor powierzał szczególne zadania, np. nadzór nad publicznymi uroczystościami akademickimi, utrzymaniem porządku i przestrzeganiem praw Uniwersytetu.

We wszystkich ważnych sprawach uniwersyteckich Senat miał podejmować decyzje większością głosów; podjęte — obowiązywały wszystkich. Następowo to po części w wyniku ustnych pertraktacji, a po części przez wotowanie w pismach obiegowych; z dokumentami w zamkniętej kapsule posłaniec krążył między senatorami od domu do domu. Rektor przy tym przedstawiał swoją opinię jako pierwszy, aby senatorowie mogli się nią kierować. W przypadku równej liczby głosów jego głos przeważał szalę. Te dokumenty i pisemne protokoły z posiedzeń, które pozwalają nam mieć wgląd we wszystko, co działo się w Senacie, były składane w aktach Uniwersytetu i dzięki temu mogły się zachować.

Senat miał reprezentować Uniwersytet wobec rządu i władzy, ale także wobec sądownictwa i w kontaktach z innymi uczelniami. Tylko w sprawach naglących i mniej ważnych Rektor mógł podejmować decyzje bez porozumienia z Senatem, często jednak musiał konsultować się z fakultetami. Oficjalne pisma Uniwersytetu do rządu musiał podpisywać rektor wraz ze wszystkimi senatorami.

W rękach Senatu była również piecza nad ogólnymi prawami Uniwersytetu. Miał on decydować o wszystkim, co dotyczy Uniwersytetu, a zwłaszcza orzekać w sprawach majątkowych i prawnych.

Zadania Senatu obejmowały:

— nadzór nad całością działalności akademickiej;

befindlichen Lehr- Schul- und Erziehungsanstalten, Königsberg 1782, s. 44; D. H. Arnoldt I (1746), s. 177; II (1746), s. 69.

⁶ Por. C. Bornhak, op. cit., s. 9.

⁷ Ibidem, s. 63.

- pieczę nad prawami Uniwersytetu, a w szczególności obronę jego wolności przed państwową reglamentacją i arbitralnością administracji;
- prowadzenie rachunkowości i kasy oraz zarządzanie kapitałami Uniwersytetu;
- udzielanie stypendiów i kontrola nad nimi;
- rozjemstwo w przypadkach sporów oraz karanie wykroczeń.

Z biegiem czasu rektor został odciążony od niektórych zadań, które przedtem były związane z jego urzędem, a stopniowo zostały przekazane Senatowi. Na przykład od 1770 r. prowadzenie kasy akademickiej, które dotąd należało do rektora, zostało powierzone skarbnikowi, mianowanemu spośród członków Senatu. Inny senator był asesorem kolegium stypendialnego, które zarządzało przyznawanymi przez Uniwersytet i przez magistrat stypendiami⁸.

Senat zatrudniał też własnego sekretarza do coraz liczniejszych zadań związanych z zarządzaniem, który spełniał funkcje administracyjne i rejestracyjne (np. odbierał przysięgę od kandydatów przy wszystkich promocjach akademickich). Pomagał mu student jako scriba academicus czyli kopista.

Senat — a także rektor i dziekani — mieli do dyspozycji dwie osoby w służbie uniwersyteckiej, najczęściej studentów, zwanych pedelle, którzy składali urzędową przysięgę. Do ich zadań należało dostarczanie zaproszeń na posiedzenia Senatu, asystowanie przy spotkaniach, obwieszczenie aresztu, rozprowadzanie przez posłańców sprawozdań Uniwersytetu, wywieszanie obwieszczeń na „czarnej tablicy”, pozyskiwanie pieniędzy⁹.

Senatorowie pobierali za swoją pracę bardzo skromne wynagrodzenie w wysokości 40 guldenów, nieco więcej zboża i drzewa opałowego niż inni profesorowie, dodatek z kasy stypendialnej, a nadto mieli przywilej żywienia młodego studenta jako asystenta w konviktorium za zmniejszoną opłatą jak dla alumna¹⁰.

Senat gromadził się zwykle w Izbie Senackiej, w której ponadto odbywały się posiedzenia fakultetów. Izba Senacka mieściła się naprzeciw Auditorium Maximum w kompleksie budynków Collegium Albertinum, czyli w tzw. Starym Kolegium, położonym między brzegiem Pregoły a kościołem katedralnym w dzielnicy Knipawa. Spotkania odbywały się w każdą środę od godz. 10 do 12¹¹. W nagłych przypadkach zwoływano też posiedzenia nadzwyczajne. W 1795 r. Uniwersytet wprowadził zarządzenie mówiące, iż Senat zbiera się w każdą środę o 10, od tego roku bez szczególnego zaproszenia przez pedla. Tylko gdyby nie było nic do omówienia, pedel miał obowiązek zawiadomienia o odwołaniu posiedzenia¹².

Zarówno posiedzenia, jak i rozsyłanie zakapsulowanych pisemnych obiegówek wywoływały niekiedy kolizję z zajęciami uniwersyteckimi. Np. na kartce z akt senackich z roku 1791 znajdujemy pospieszoną uwagę Kanta, która zdradza, że trzeba było obieg przerwać na dwie godziny: „26 [października] otrzymałem rano o 8 godz., kiedy musiałem pójść na swoje zajęcia, teraz, o godz. 10 załatwiłem i odesłałem kapsułą”¹³.

Według Statutów Uniwersytetu (rozdz. 9) posiedzenia winny trwać krótko i toczyć się

⁸ Por. Goldbeck, op. cit., s. 51.

⁹ Por. D. H. Arnoldt, op. cit., II (1746), s. 78 i n.

¹⁰ J. F. Goldbeck, op. cit., 1782, s. 51 i n.; D. H. Arnoldt, op. cit., II (1746), s. 69.

¹¹ W roku 1774 jeszcze od godz. 9 do 12 — AP Olsztyn, XXVIII/1, nr 1921, s. 128: Entwurf für den Provinzialadresskalender.

¹² Schmalz jako rektor do Senatu, 24IV 1795 — AP Olsztyn, XXVIII/1, nr 236, s. 336. W „Entwurf zum Provinzialadresskalender” z 1796 r. istnieje również zapis od godz. 10 do 12 — AP Olsztyn, XXVIII/1, nr 1921, s. 164.

¹³ AP Olsztyn, XXVIII/1, nr 1524, s. 60.

sprawnie¹⁴. W praktyce nie zawsze było to możliwe. Strony prowadzące spór miały przedstawiać swoje interesy bezpośrednio ustnie. Postanowienia można było obalać w drodze apelacji do Sądu Królewskiego w Królewcu, ewentualnie do rządu Prus Wschodnich.

Na przełomie XVIII i XIX w. Senat został odciążony od orzekania w kwestiach prawnych, przyporządkowano mu bowiem syndyka, który opracowywał wszystkie sprawy karne, przedstawiał je Senatowi i redagował orzeczenia. Ponadto miał reprezentować Senat w procesach przed wyższymi instancjami. W Senacie powołano osobno do tych spraw Departament Prawny, w skład którego wchodził rektor, kanclerz, drugi profesor z fakultetu prawa oraz syndyk. Strony mogły jednak apelować do Senatu i dalej, w wyższej instancji, odwoływać się do rządu Prus Wschodnich¹⁵.

Nakładane przez Senat kary finansowe zasilają kasę Uniwersytetu. Na pozostałe wpływy składała się połowa opłat za immatrykulację oraz okazyjne sumy z funduszu martwej ręki, tj. wpływy ze spadków po dawnych akademikach, którzy wyemigrowali.

Pod jurysdykcję Senatu podpadali profesorowie i pozostali nauczyciele akademicy, a także członkowie ich rodzin i czeladź; wszyscy studenci, cała obsługa i osoby współpracujące z Uniwersytetem (drukarze, księgarze, młodzi medycy jeszcze się kształcący, aptekarze, introligatorzy uniwersyteccy); kaznodzieje i obsługa szkoły; artyści, nauczyciele języka i inni¹⁶.

III

Współdziałanie filozofa Immanuela Kanta w kierowaniu sprawami Albertinum rozpoczęło się najpóźniej od 1770 r. Od tam przez dwadzieścia pięć lat wywierał on istotny wpływ na rozwój Uniwersytetu w Królewcu. Jak to było w zwyczaju przestrzeganim przy introdukcji nowego zwyczajnego profesora, Kant został w Senacie uroczystie wprowadzony na swoje stanowisko uniwersyteckie i przyjęty do grona kolegów 2 maja 1770 r., bowiem wcześniej, w końcu marca tego roku, został mianowany profesorem zwyczajnym logiki i matematyki. Tym samym zyskał zarazem prawo do zajmowania urzędów akademickich. Zachowany do dziś protokół z posiedzenia Senatu zawiera wzmiankę, że po złożeniu przysięgi na konstytucję Uniwersytetu Kant zakończył imprezę „uroczystym krótkim przemówieniem”¹⁷.

Dopiero dziesięć lat później zmiany personalne w obrębie fakultetu filozoficznego (z powodu śmierci profesora filozofii Andreasa Christiani w dniu 21 czerwca 1780 r. w okresie jego rektorowania) przyczyniły się do tego, że zwolnione zostało miejsce w Senacie, które mógł zająć Kant jako najstarszy z kandydatów fakultetu filozoficznego. Nie wolno było bowiem odstępować od fundamentalnej zasady podziału miejsc w Senacie pomiędzy poszczególne fakultety. Królewskim reskryptem z 11 sierpnia 1780 r. zwolnione miejsce w Senacie zostało przyznane „tak bardzo zasługującemu na wszelkie polepszenie profesorowi logiki i matematyki Immanuelowi Kantowi” z rocznym dochodem w wysokości 27 talarów, 75 groszy i 10 fenigów¹⁸.

Jednakże wynagrodzenie za pracę Kanta w Senacie było początkowo zagrożone, ponieważ przewidziane na ten cel pieniądze przy ostatnim obsadzaniu katedry poetyckiej,

14 Por. D. H. Arnoldt, op. cit., II, s. 70.

15 Por. J. D. Metzger, *Über die Universität zu Königsberg. Ein Nachtrag zu Arnoldt und Goldbeck*, Königsberg 1804, s. 30 i n.

16 D. H. Arnoldt, op. cit., I (1746), s. 101 i n.

17 AP Olsztyn, XXVIII/1, nr 38 i 323, s. 31.

18 Ibidem, s. 150.

którą objął prof. Johann Christian Wilhelm Diedericks, zostały w drodze wyjątku dodane do wynagrodzeń profesorskich i tym samym na jakiś czas odebrane Senatowi. Jeśli zatem Kant miałby praktycznie uzyskać wynagrodzenie senackie, musiałby albo zaczekać, póki do Senatu nie wszedł młodszy kolega, albo spowodować, by Uniwersytet lub władza państwowa wpłynęła na zmianę praktyki wypłacania należności przez fakultet¹⁹. Kant, który był dziekanem, próbował już w lutym 1780 r. znaleźć pieniądze zastępcze na zablokowane środki Senatu nie przez obronę podstaw prawnych fakultetu przeciwko zarządzeniom królewskim, ale raczej przez redystrybucję pieniędzy z kasy akademickiej. Nie mógł jednak znaleźć dostatecznego poparcia dla swych wniosków ze strony kolegów z fakultetu. Łączenie urzędowych działań Kanta jako dziekana z osobistym zainteresowaniem korzyściami materialnymi jest wykluczone już ze względu na chronologię: Christiani, którego miejsce w Senacie zajął Kant, w czasach, gdy Kant prowadził te pertraktacje, żył jeszcze i sprawował swój urząd.

To samo wymienione wyżej pismo z 11 sierpnia 1780 r. zawiadamiało o nowych nominacjach: fizyk Carl Daniel Reusch (1735–1806) objął stanowisko inspektora alumnatu w Collegium Albertinum²⁰ (za 88 talarów i 40 gr) oraz rendantury uniwersyteckiej (kwestury) i akademickiej kasy stypendialnej (za 100 talarów z dodatkiem ekstra o nie wymienionej wysokości); prawnik i urzędujący kanclerz i dyrektor Wilhelm Bernhard Jester (1736–1785) obejmuje urząd kuratora stypendialnego (za 58 talarów i 60 fenigów), który ma być powiązany z zarządzaniem kasą stypendialną po oddzieleniu jej od rendantury²¹. Kuratora stypendialnego wybierano większością głosów Senatu. Następcy Christianiego najchętniej powierzono by stanowisko łączące inspektorat i rendanturę. Fakultet filozoficzny jednak głosował za oddzieleniem inspektoratu (mogła się do tego przyczynić opinia Kanta) i przekonał Senat. Rezygnując z inspektoratu proponują jednak przekazanie rendantury Reuschowi²².

Wymienione urzędy były więc związane z miejscem w Senacie (a nie z określoną profesurą). Ostatnio sprawował je Christiani, teoretycznie zatem Kant mógł je przejąć od swego poprzednika. Było w zwyczaju, że stanowisko inspektora powierzano temu profesorowi fakultetu filozoficznego, który cieszył się największym zaufaniem. Był to z reguły senior albo jeden ze starszych członków fakultetu. Kant wszakże był jednym z młodszych, miał dopiero wejść do Senatu. We własnym fakultecie złożył już deklarację, że ten urząd go nie pociąga. Mimo to Senat chciał początkowo wyrazić mu swe zaufanie i poprzeć jego kandydaturę na to stanowisko. Później jednak uzgodniono kandydaturę Reuscha. Jester, który sporządzał projekt sprawozdania dla rządu, zaproponował, by dostarczyć zgodę Kanta na tę nominację zanim sprawozdanie zostanie odesłane. Większość senatorów poparła ten wniosek. Tylko profesor medycyny Orlovius

19 Por. AP Olsztyn, XXVIII/1, nr 38 i 323, ss. 117–123.

20 Z przywilejów alumnatu, którego celem była pomoc w kształceniu księży i nauczycieli i który w związku z tym był dostępny przede wszystkim dla studentów teologii, korzystali tylko biedniejsi studenci, zależni od beneficjów. Uprzywilejowanie polegało na tym, że alumni otrzymywali bezpłatne wyżywienie w konwiktorium przez okres od dwóch do czterech lat. Z 24 miejsc alumnatu siedem rezerwowano zawsze dla Polaków i Litwinów. Collegium Albertinum zapewniało niezamożnym studentom możliwość bezpłatnego zakwaterowania. Nad obydwiema placówkami czuwał inspektor.

21 Urząd kuratora do spraw stypendialnych miał charakter wyłącznie administracyjny, ponieważ udzielanie stypendiów należało do kompetencji całego Senatu (por. AP Olsztyn, XXVIII/1, nr 38 i 323, s. 122). Faktyczny podział rachunkowości na trzy niezależne kasy (kasa stypendialna, kasa konwiktoriów i kasa uniwersytecka) wiązał się z problemami ekonomicznymi, które nie zostały rozwiązane również po roku 1790, kiedy król ponownie monitował z powodu rozdzielenia kas. Kontrola rachunkowości ciągnęła się potem z górą dziesięć lat.

22 Zgodnie z projektem sprawozdania dla rządu, sporządzonym przez Jester (24 VI 1780) – AP Olsztyn, XXVIII/1, nr 38 i 323, s. 101.

protestował przeciwko temu, by postanowienie Senatu uzależniać od kogoś, kto nie jest jego członkiem. Senat nie musi załączać przyzwolenia Kanta (choć go Orlovius ceni za jego uczyoność) na *Concluse Senatus*, „ponieważ według *Statutis acad. revisis*, Senat ma pełną i nieograniczoną wolność wybierać kogo chce na *Inspectore primario* i nie wymaga to odwoływania się do *seniores*”²³.

Mając jednak pełnomocnictwo ze strony większości senatorów, Jester powiadomił pisemnie Kanta o nominacji Reuscha, prosząc zarazem Kanta o wyrażenie na to zgody. W uzasadnieniu decyzji o pominięciu Kanta wywodził: „Ani obydwie stanowiska razem, ani oddzielnie wzięte, nie dałyby się pogodzić ze sposobem myślenia Waszej Wielmożności, jako że ważne drobiazgi rozpraszają na całe godziny, o ile sobie zaś przypominam, Pan deklaruje się na ten temat wielokrotnie. Zakładając to Senat zaproponował kandydaturę Pana Profesora Reuscha do objęcia stanowiska *rendanta*, oraz za zgodą obecnych członków *ex ordine philosophico* powierzył mu *Inspectio primarium* nad *alumnami*”²⁴. Kant odpowiedział na piśmie jeszcze tego samego dnia, że „całkowicie i chętnie rezygnuje” z inspektoratu i stanowiska *rendanta* i że przy nominacji Reuscha prace te znajdują się w bardzo dobrych rękach²⁵. Kant bardzo dobrze postąpił odrzucając urząd *rendanta*, bowiem wiązała się z nim niezmiernie duża praca. Raporty kasowe Reuscha wypełniają całe tomy akt. Już w 1791 r. musiał on z powodu choroby zrezygnować z urzędu, który pochłaniał zbyt wiele jego sił. Profesor Wald ubiegał się o następstwo po nim już w 1789 r., kiedy Reusch powiadomił o zamiarze rezygnacji. Następcą Reuscha został jednak dotychczasowy sekretarz *rendanta*, Friedel. Po raz pierwszy w historii Uniwersytetu zdarzyło się, że urząd podporządkowany Senatowi objęła osoba spoza ciała nauczycielskiego. Friedel miał teraz zarządzać wszystkimi trzema kasami. Cała ekonomia uniwersytecka miała być teraz zorganizowana bardziej przejrzysto, m.in. po to, by stworzyć pruskiemu ministerstwu lepsze możliwości kontroli. Od Friedla wszakże historia ekonomii uniwersyteckiej zaczęła toczyć się mało chlubnym torem. Wywołał on skandal finansowy, utrwalony w aktach jako „defekt Friedla”. I niewiele mógł tu pomóc fakt, że Friedel przed objęciem funkcji złożył 3000 talarów kaucji. Sanacja gospodarki finansowej wymagała kilku lat.

IV

Jeżeli odwrócimy spojrzenie od ogólnej historii zarządzania uniwersytetem i włączenia nominowanego w 1770 r. filozofa w ten rozwój i skierujemy je ku specyficznym cechom sprawowania urzędu przez I. Kanta, to przekonamy się, że zabierał on głos w najróżniejszych kwestiach: m.in. przy udzielaniu stypendiów, przy korzystaniu z dóbr martwej ręki, przy otwieraniu testamentów, przy rozważaniu organizacji nauczania itd. Najbardziej interesujące jednak są te przypadki, w których Kant z własnej inicjatywy interweniował podczas posiedzeń, np. przypadek nowicjusza Carla Heinricha Schreinerera, któremu inspektor szkolny odmówił świadectwa dojrzałości (podanie Kanta z 13 października 1779 r.)²⁶ albo dyskusja nad ulepszeniem placówek szkolnych w dniach 13 i 20

²³ Ibidem.

²⁴ Wilhelm Bernhard Jester do Kanta, 25 VI 1780 — *Akademieausgabe* (dalej: AA) *von Kants Gesammelten Schriften*, Bd. XII, 2. Auflage Berlin und Leipzig 1922, s. 424 i n. Oryginał w AP Olsztyn, XXVIII/1, nr 38 i 323, s. 114.

²⁵ AA Bd. XII, 2. Aufl., Berlin und Leipzig 1922, s. 424; oryginał w AP Olsztyn, XXVIII/1, nr 38 i 323, s. 115.

²⁶ AP Olsztyn, XXVIII/1, nr 805, s. 27. Podobne układy w sprawach świadectw szkolnych odbyły się 11 XI 1779 r. i 9 X 1782 r. — *ibidem*, s. 33, 164.

października 1779 r.²⁷, lub różne starania o ochronę studentów przed napadami ze strony żołnierzy²⁸.

W celu szczegółowego przedstawienia sposobu pracy Senatu wybieram teraz zdarzenie, które najlepiej odpowiada mojemu dzisiejszemu tematowi i nawiązuje do wspomnianego wyżej nowego obsadzenia rendantury (po Reuschu). Sprawa ta stała się szczególnie zapalna z tego względu, że z rendanturą chciano połączyć nowy urząd, który miał rektora i Senat odciążyć od spraw karnych wewnątrz Uniwersytetu — syndykata.

Ta nowa placówka w jawnej konkurencji z urzędem prosektora w anatomii miała służyć umocnieniu jurysdykcji uniwersyteckiej, a ponadto zintensyfikowaniu dotychczasowych prac syndykatu oraz odciążeniu fakultetu prawa, z którego to drugi profesor dotąd miał już powierzoną pieczę nad sprawami sądowymi Uniwersytetu. Sprawowanie tego urzędu wymagało ogromnego nakładu pracy. Ostatni z pełniących go, profesor Jester, stwierdził kiedyś, że z tego powodu zaniedbał swą karierę zawodową, a na koniec stracił majątek, zmarnował zdrowie i życie. Urząd ten wprawdzie, zdaniem niektórych członków Senatu, powinien być w kompetencji fakultetu prawnego, pod warunkiem wszakże wzmocnienia go przez dodanie mu jeszcze jednej profesury. O nowy urząd ubiegał się profesor praw Theodor Anton Heinrich Schmalz, który chciał go nawet pełnić honorowo, nie brano go jednak poważnie pod uwagę z powodu jego braku doświadczenia oraz naiwności, z jaką podchodził do tych obowiązków. Zdaniem profesora praktycznej filozofii prawa Christiana Jacoba Krausa (1753–1807), dawnego ucznia Kanta, należało postawić na tym stanowisku osobę o szczególnym przygotowaniu merytorycznym. Podczas obrad Senatu trzeba było bowiem rozwiązywać trudności, których źródła były złożone i za którymi kryły się różne motywacje. Do problemów z ułożeniem stosunków między uniwersytem i władzą zwierzchnią oraz spraw związanych z nadawaniem kwalifikacji zawodowych dołączyła się konkurencja między fakultetami prawa i medycyny: środki finansowe wystarczały albo tylko dla prosektora, albo dla syndyka. Grały też rolę tarcia w obrębie samego fakultetu prawa (mianowicie między Holtzhauerem i Schmalzem). W obliczu tego zagmatwanego spektrum opinii nader trudno było określić właściwy kierunek postępowania. W sytuacji, w której było niemal tyle stanowisk, ile głosów w Senacie, nie dochodziło do przyjęcia uchwał większością głosów, to zaś uniemożliwiało przesłanie ministerstwu odpowiedniego sprawozdania. Kiedy wreszcie sprawozdanie, przygotowane przez Reuscha, zostało przesłane, skrytykował je rząd Prus Wschodnich, ponieważ — wbrew wszelkiej dotychczasowej praktyce — zawierało uwagę, że rektor (Metzger) i senator (Mangelsdorf) reprezentujący przeciwstawne poglądy nie podpisałiby tego sprawozdania²⁹.

Jednakże właśnie trudności wyłaniające się przy obsadzie tego stanowiska miały wyraźnie ujawnić, że chodzi tu nie tylko o organizację aparatu administracyjnego, lecz przede wszystkim o zagrożenie autonomii Uniwersytetu przez interwencję państwa. Uniwersytet, zwłaszcza Kant, byli tego świadomi. Holtzhauer wyraził to mówiąc w swoim wystąpieniu 22 października 1789 r.: „Propozycja ustanowienia syndykatu została zgłoszona raczej po to, aby udaremnić wymyślony na dworze królewskim projekt, zgodnie z którym Uniwersytetowi odebrano by niemal całkowicie jego jurysdykcję. Aby ten zamiar zrealizować, trzeba było jednak zaproponować syndyka, który nie jest zarazem profesorem prawa”³⁰.

W olsztyńskich aktach leży wiele obszernych wypowiedzi Kanta, w których zajmuje

27 Ibidem, s. 27, 29.

28 Na posiedzeniach Senatu 18 X 1780 r. i 9 III 1785 r. — ibidem, s. 80 i n., 234 i n.

29 Por. reskrypt królewski z 26 II 1790 r. — AP Olsztyn, XXVIII/1, nr 1562, s. 69.

30 AP Olsztyn, XXVIII/1, nr 1563, s. 17.

on stanowisko wobec tych spraw. Kant kierował uwagę Senatu przede wszystkim na właściwą interpretację odpowiednich reskryptów królewskich. Chodziło przy tym, po pierwsze, o kwestię, czy można wybór odpowiedniej osoby na syndykata rozważać niezależnie od ustalonych poborów (co Kant neguje), po drugie, o kwestię, czy obydwaj urzędy należy rozdzielić, po trzecie, o znacznie ważniejszą kwestię, jakie osoby powinny kierować takim urzędem. Kant dawał do zrozumienia, że profesor zwyczajny jako syndyk musi być do dyspozycji rektora, co źle się godzi z godnością profesora, gdyż rektor nie powinien dominować nad Senatem³¹. Dlatego opowiadał się początkowo (9 lipca 1790) za osobą, która nie byłaby członkiem Uniwersytetu. Nieco później jednak, gdy postawa Uniwersytetu zderzyła się z wolą rządu, kiedy chciał utrzymać dotychczasową praktykę i nie zgadzał się na oddzielenie rendantury od syndykatu, nie uważał tej kwestii (*extraneus* czy pracownik Uniwersytetu) za decydującą. Nie dawała mu spokoju obawa o zależność Senatu od takiego pełnomocnika rządu, który jako śledczy działałby w obrębie Uniwersytetu i jego jurysdykcji, a zarazem byłby odpowiedzialny nie przed Uniwersytetem, ale wprost przed rządem. Z tego punktu widzenia jest dla niego obojętne, czy ten syndyk jest członkiem Senatu, czy też nie jest. W każdym razie wobec podwładnego z zewnątrz Senat mógłby rościć sobie więcej władzy niż wobec równoprawnego członka Senatu. To, że ta kontrowersja z rządem oraz między senatorami była w tej sprawie niesłychanie napięta, podkreśla pewna uboczna uwaga Kanta, który w sprawie rozdzielania obydwu urzędów napominał do wstrzeźliwości wobec rządu: przeciwko połączeniu rendanta z syndykiem nie da się już teraz, jego zdaniem, „protestować”, co najwyżej można jeszcze tylko „apelować”. Wskutek ostrości sporu doszło w Senacie do obrzucania się epitetami, na co Kant również się uskarżał. Skonsternowany senator Johann Ernst Schulz, główny kaznodzieja dworu i profesor teologii (1742–1806), komentował wzajemne ataki, w których zresztą sam uczestniczył, słowami: „Bóg wie, skąd się wziął ten ton wśród nas, w rzeczy, którą najgwałtowniejsi uczestnicy sporu nie są zainteresowani”³². Spory skończyły się na razie tym, że w 1791 r. Friedel został mianowany syndykiem i że oddzielono syndykata od rendantury. Rok później syndykiem został radca prawny, którego z kolei w 1794 r. zastąpił radca kryminalny³³. Urzędnik ten otrzymał miejsce i prawo głosu w Senacie w kwestiach prawnych, przez co Senat został powiększony o jedno miejsce.

V

W 1797 r., głównie za staraniem kanclerza i prawnika Holtzhauera, celem kampanii stali się senatorowie Kant i Reccard. Obydwu chciano usunąć z Senatu i pozwalając im zachować senackie wynagrodzenie zastąpić adiunktami. Wniosek uzasadniano tym, że z powodu wieku i choroby od ponad roku nie byli obecni na posiedzeniach Senatu.

Nie można było zaprzeczyć: Kant istotnie nie brał udziału w tych posiedzeniach i tego nie negował — tyle, że to samo można było powiedzieć także i o innych senatorach. Można było dostrzec w tym czasie powszechne wśród członków zmęczenie Senatem³⁴.

31 Podobną obawę wypowiedział Metzger już 13.11.1789 r.: przez połączenie tych urzędów nowemu syndykowi i rendantowi włożono w ręce instrumenty, które mogłyby go uczynić despotą rządzącym Senatem. Dlatego trzeba mu od razu wskazać nieprzekraczalne granice — AP Olsztyn, XXVIII/1, nr 1562, s. 42.

32 Schulz do rektora, 16 XII 1790 r. — *ibidem*, s. 162.

33 Por. AP Olsztyn, XXVIII/2, nr 135.

34 Taka postawa była zjawiskiem powszechnym na pruskich uniwersytetach. We Frankfurcie nad Odrą Senat okazał się niezdolny do działania wskutek braku zainteresowania profesorów załatwianiem bieżących spraw, jak też wskutek wzajemnych intryg. 24 I 1744 r. rektor Uniwersytetu informował: „Co się tyczy waśni między niektórymi

Nieobecności Kanta w Senacie widać w protokołach z posiedzeń: w latach od 1779 do 1786 brakowało go rzadko³⁵, w 1796 r. jego nazwisko niemal się nie pojawia, w 1798 r. w księdze protokołów występuje ono tylko dwukrotnie³⁶.

Jeśli jednak deklarowane powody prób usunięcia Kanta z Senatu nie były powodami jedynymi, to jakie były inne motywy? Zapiski historyczne niczego tu wprost nie wyjaśniają. Prawdopodobnie ów konflikt jest następstwem wcześniejszych walk frakcyjnych. W ostatnich dwudziestu latach XVIII w. było ich pod dostatkiem. Trudno przy tym dowiedzieć się, jakie ogólne, czy wręcz polityczne stanowiska zajmowali senatorowie i czy w ogóle można zasadnie przyjmować, że stanowiska te miały w tym przypadku znaczenie. Z reguły przecież chodziło o wytworzone z czasem więzi personalne, jak np. między Kantem i Krausem, na którego opinii często polegał, albo o utrwalone struktury autorytetów, które w nowym Senacie jawnie utrudniały jego pracę. Często tworzyły się tymczasowe koalicje, broniące jakichś stanowisk wobec spraw będących przedmiotem aktualnych debat senackich. W każdym razie fakultety nie tworzyły własnych frakcji. „Spór fakultetów”³⁷ nie toczył się na forum Senatu akademickiego. W Senacie linie podziałów przebiegały poprzez wszystkie fakultety. Trudno też orzec, jakie tworzyły się w Senacie grupy i stronnictwa, ponieważ ocena wiarygodności przekazów utrwalona pisemnie napotyka na trudności metodyczne i wymaga starannych badań, dotąd nie przeprowadzonych. Podstawą mogłyby być głosy członków Senatu dostarczone drogą kapsulacji; takie głosy są jednak w aktach bardzo rozproszone, a wyniki głosowań w sprawozdaniach podpisywali z reguły wszyscy senatorowie, zatem układy większościowe nie znajdują w nich odbicia.

Jak przebiegał konflikt między Kantem a jego przeciwnikami w kwestii jego uczestnictwa w Senacie i czym się skończył?

W piśmie skierowanym do kolegów i dostarczonym rektorowi (Johann Daniel Metzger) do dalszego wykorzystania, Holtzhauer domagał się, by wystąpiono do ministerstwa o adiunkturę. Przedstawiał on nieobecności obydwu senatorów w sposób, który zdawał się świadczyć, że wystąpili oni ze służby i ogłosili się *pro emeritis*. Tym samym podważyli integralność Senatu³⁸. Rektor Metzger poinformował obydwu senatorów o tym piśmie, prosząc jednocześnie o ich wnioski co do wyboru adiunktów³⁹. Kant zaprotestował energicznie przeciw temu wspólnemu postępowaniu kanclerza i rektora (postanowienie Senatu nie zachowało się); podobnie, choć spokojnie, postąpił Reccard. Nigdy przedtem nie zdarzył się podobny przypadek.

W obszernym liście do rektora Kant wyłożył jasno, że na uniwersytetach pruskich (w przeciwieństwie do Rzeszy) nie było statusu emerytury. Kant miał w tym względzie niewątpliwie rację, bowiem profesorowie zwyczajni byli dożywotnio członkami uniwersytetu, nawet jeśli nie mogli już spełniać obowiązków dydaktycznych. Nie istniało

profesorami, wbrew wszystkim wydanym przeciw temu królewskim reskryptom, to przybierają one z każdym dniem na sile, w związku z czym należy się obawiać totalnej klęski Uniwersytetu, zwłaszcza kiedy urzędującego rektora postępuje się tak, że nie można już dłużej wytrwać” — Bornhak, op. cit., 1900, s. 62 i n. Następnym tego konfliktu między rektorem i Senatem we Frankfurcie było przydzielenie każdemu członkowi Senatu, jak też rektorowi i dyrektorowi określonego decernatu, za który każdy z nich był osobiście odpowiedzialny. Do ogólnych kompetencji Senatu zastrzeżono tylko zarządzanie majątkiem, wybór urzędników, nadawanie przywilejów i inne ważne sprawy. W tym celu podzielono Senat na pięć departamentów: jurysdykcji, policji, ekonomii, spraw budowlanych i rachunkowości. Taki podział zadań nie sprawdził się w praktyce i wkrótce znów został zniesiony — ibidem, s. 63.

35 Zob. AP Olsztyn, XXVIII/1, nr 805, s. 25 i n. Protokoły są zresztą niepełne.

36 Ibidem.

37 List Kanta z 1798 r., AA, Bd. VII, ss. 1--116.

38 List Holtzhauera z 19 XI 1797 r. — AP Olsztyn, XXVIII/1, nr 236, s. 341 i n.

39 List do Kanta i Reccarda z 22 XI 1797 r. — AA, Bd. XII, s. 438; oryginał w AP w Olsztynie, XXVIII/1, nr 236, s. 343.

przeniesienie w stan spoczynku. Deklaracja profesora, że z powodu wieku lub słabości nie może brać udziału w posiedzeniach, nie jest równoznaczna z jego rezygnacją z prawa głosu w Senacie. Funkcję senatora może przecież pełnić, przekazując swoje votum drogą kapsulacji. Przy tej okazji Kant opowiedział się za tym, by czynić więcej użytku z tej drogi głosowania, ponieważ daje ona więcej czasu do namysłu. W kwestii adiunktury oznajmił, że jego zdaniem wniosek w tej sprawie jest wewnętrznie sprzeczny: integralność bowiem, którą zamierza się przywrócić tą drogą, zostanie właśnie przez to naruszona, że uprawnieni do głosu adiunkci głosowaliby wyłącznie we własnym imieniu; bowiem nie będąc autoryzowanymi członkami Senatu i tym samym nie stanowiąc jego integralnej części, oddawaliby swoje vota tylko jako wyraz prywatnej opinii. Z prawnego punktu widzenia adiunktura byłaby nonsensem, popadałaby w sprzeczność z konstytucją Uniwersytetu.

Wreszcie, Kant czuł się urażony tym, że przewidywana adiunktura senacka naruszała zagwarantowane prawa senatorów do dalszego uczestnictwa w pracach Senatu przy nieobecności usprawiedliwionej, niezawinionej⁴⁰.

Król odrzucił wniosek Holtzhauera. W piśmie rządu Prus Wschodnich do kanclerza i dyrektora ujęto się za zasłużonymi profesorami Kantem i Reccardem, „którzy wiele lat służyli akademii ku chwale i pożytkowi i do których my możemy żywić przekonanie, że oni, na ile siły im pozwolą, nadal będą to czynić”; odrzucono też wniosek o podporządkowanie im „pomocników w pełnieniu ich zajęć akademickich, zwłaszcza, że oni sami o to nie prosili”⁴¹. Nadesłany reskrypt był dla rektora dostatecznym powodem, by zwołać nadzwyczajne posiedzenie Senatu w celu ponownego rozważenia sprawy. Kant poprosił o usprawiedliwienie jego nieobecności „jako inwalidy”. Do sprawy nie wracano aż do 1801 r., kiedy kolega Kanta z fakultetu zrezygnował ze swego miejsca w Senacie. Przy wyznaczaniu następcy Krausego Metzger — jak gdyby upomnienie rządu niczego go nie nauczyło — na nowo podniósł kwestię: „że przy tej okazji należałoby również dać następcę profesorowi Kantowi jako całkowitemu emerito”⁴². Senat jednak teraz stawiał opór. Oponowali zwłaszcza Reusch i Mangelsdorf. Reusch zauważył, że Senat nie jest upoważniony do tego, by kogoś ogłosić *pro emerito* i że takie prawo ma jedynie rząd. Reusch myślał dalekowzrocznie, dając do zrozumienia, że spowodowane przez dwór emerytowanie Kanta uderzałoby w cały Senat: „Czy inspirując taką rzecz, chcemy sami pod sobą kopać dolki? Kto wie, jak szybko któryś z nas z byle przyczyny może się stać emeritem, wystarczy, by mu raz w izbie nie napalono. Kant przecież w ostatnim okresie napisał swe najlepsze prace. Dwór prawdopodobnie nie będzie o to pytał”⁴³. Zgodzono się, że należy zapytać Kanta, czy przystałby na to, by przy dalszym zagwarantowaniu mu jego wynagrodzenia profesor Hasse nie mógł zostać jego następcą w Senacie. Metzger jako rektor wystosował 12 listopada 1801 r. w tej sprawie przyjazny list do Kanta⁴⁴. Odpowiedź Kanta z 14 listopada była pozytywna⁴⁵. W ten sposób zakończył Kant swoją urzędową działalność w Senacie Uniwersytetu w Królewcu. Przeżył w nim czasy pełne dynamizmu i zamknął swe sprawy urzędowe spokojnie, nim naturalna granica jego życia nie przerwała ich toku.

Tłumaczyła Krystyna Krzemieniowa

⁴⁰ Kant do rektora z 3 XII 1797 — AA, Bd. XII, s. 439 i n.; oryginał w AP w Olsztynie, XXVIII/1, nr 236, s. 347 i n.

⁴¹ AP Olsztyn, XXVIII/1, nr 236, s. 351.

⁴² Metzger do Senatu z 6 XI 1801 — ibidem, s. 359.

⁴³ Ibidem, s. 360.

⁴⁴ AA, Bd. XII, s. 441; oryginał w AP w Olsztynie, XXVIII/1, nr 236, s. 361 i n.

⁴⁵ AA, Bd. XII, s. 442; oryginał w AP w Olsztynie, XXVIII/1, nr 236, s. 363.

KANT IM AKADEMISCHEN SENAT (1780–1801)

Zusammenfassung

Kants Wirken im akademischen Senat fällt in die kulturpolitisch sehr bewegten letzten beiden Jahrzehnte des 18. Jahrhunderts. Sie sind gekennzeichnet durch 2 Thronwechsel im Königreich Preußen (1786, 1798), die Gründung des Oberschulkollegiums (1787) als der zentralen Aufsichtsbehörde über Schulen und Universitäten, die Bestrebungen der preußischen Regierung nach einer allgemeinen Bildungsreform, die insbesondere den Zugang zur Universität neu regeln sollte. Die Königsberger Universität hatte in der fraglichen Zeit, gestützt auf ein kompetentes Professoren-Kollegium, aus dem neben Kant noch andere Gelehrte mit amtlicher Potenz und wissenschaftlichem Rang (namentlich Metzger, Reusch, Kraus) hervorragten, einerseits aktiv an der Neugestaltung des Unterrichtswesens mitgewirkt; andererseits war sie von Veränderungen betroffen, die Umbrüche in der Organisationsstruktur ihrer Verwaltung bedeuteten. Sie geriet damit in das Spannungsfeld zwischen autonomer Selbstverwaltung und Staatsräson, das sich in konfliktgeladenen Amtsvorgängen niederschlug. Wie hat sich Kant in solchen Situationen verhalten, wie gestaltete er den Umgang mit Kollegen und staatlichen Behörden? Die historische und philosophische Forschung hat diese Fragen bislang kaum berücksichtigt, noch weniger beantwortet. Dank der Öffnung großer Teile der Universitätsakten des ehemaligen Staatsarchivs Königsberg im Staatlichen Archiv in Olsztyn (Polen) sind nun durch die Auswertung von Briefen und Protokollen der Senatsitzungen detaillierte Analysen möglich, die ein überraschendes Bild von der Amtsperson I. Kant ergeben: der Philosoph übte sich nicht primär in Zurückhaltung oder opportunistischer Zustimmung — wie die bekanntesten Kant-Biographen gerne behauptet und bis in unsere Zeit wiederholt haben — sondern zeigte sich in bedeutsamen Sachentscheidungen als engagierter und verantwortungsbewußter Bürger der Gelehrtenrepublik, der Pluralitäten in seinem Sinne herzustellen verstand und konstruktiv die Interessen der Universität, insbesondere der Studenten, nach außen hin vertrat. Dies gilt allerdings mit der nicht zu unterschätzenden Einschränkung, daß er die Institution der Universität als solche, wie er sie selbst vor Augen hatte, niemals in Frage stellte.

In den ersten beiden Teilen dieses Beitrages werden Stellung und Funktion des akademischen Senats im Rahmen der historischen Entwicklung der Königsberger Universität bis zum Ende des 18. Jahrhunderts vorgestellt. Teil II liefert darüber hinaus konkrete Informationen über einzelne Aufgabengebiete dieses Gremiums, über seine personelle Zusammensetzung, das Abstimmungsverfahren sowie über die Organisation der Senatsitzungen.

Die Teile III bis V befassen sich im engeren Sinne mit Kants Verhalten als Senator und mit den Umständen, die zur Niederlegung seiner Senatsaktivitäten führten.